Poczta Kraków Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
Rok 9 Warszawa-Działdowo, dnia 20 kwietnia 1930 r. Nr. 16.

Gazeta Mazurska

Pismo poświęcone sprawom Mazur ewangelickich.

Wszystkim Czytelnikom i Przyjaciołom naszej Gazety zasyłamy z okazji świąt Wielkiejnocy serdeczne życzenia „Wesołego Alleluja".
Redakcja.

Pieśń na Zmartwychwstanie.

W ciemnej nocy z Bożej mocy blask z nad grobu spędza cień,
Gorejące, niegasnące, cudne światło wzbudza dzień.
Czyja siła rozniecita w domu śmierci zorzą tę?
Tyś to, Panie, nasz Hetmanie, Królu chwały zjawił się.
W ciemnym grobie dałeś Sobie za nas łoże nisko słać;
W grobie byłeś, lecz raczyłeś z martwych za nas sławnie wstać.
W jasnej bieli już anieli wieńcem stoją na Twą cześć,
Wzniosłe chwały, hymn wspaniały chcą Królowi swemu wznieść.
Z boju Twego zwycięskiego my też radujemy się,
Pokornemi głosy swemi wszyscy wdzięcznie czcimy Cię.
Promiennego światła Swego nie odbieraj, Panie, nam!
Jaśniej stale, aż ku chwale w niebo wezwiesz wiernych nas.

Rzecze jej Jezus: „Niewiasto! czemu płaczesz?"

Jan 20, 15.

Wyszedł więc z grobu żyw i zwycięski Ten Boski Ukrzyżowany, bolesnemu konaniu którego ludzka wzgarda goryczy dodawała. Niebawem powtórzyć się miało przemienienie; ale tym razem zakończyć się ono miało wejściem Jezusa do chwały niebieskiej. Wszelako Jezus uwielbiony dziś, jest równie tkliwy, dobry, litościwy, jakim był Jezus wzgardzony wczoraj. Ujrzawszy Marję Magdalenę, płaczącą samotnie przy pustym grobie, nie może pozostawić jej w opuszczeniu tem, zbliża się do niej, aby ożywić jej nadzieję i odwagę straconą. Chrystus zmartwychpowstały, Chrystus w chwale jest taki sam w dwudziestym wieku, jakim był w pierwszym wieku: widzi On ciche łzy nasze, słyszy wołanie nasze, dostrzega najcichsze westchnienie serc naszych.

Przeto niech w tym dniu Zmartwychwstania, jeszcze piękniejszym od Narodzenia Pańskiego, serca nasze rozbrzmiewają śpiewem radosnym na chwałę Tego, który żyje na wieki wieków i chce, abyśmy z Nim żyli! „Bo ja żyję i wy żyć będziecie". „Kto wierzy we mnie, choćby też umarł, żyć będzie". „I wszelki, który żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki".

Język polski w kościele w roku 1844.

(Ciąg dalszy).

„Stąd pochodzi, że wielu duchownych, nie umiejąc kazań po polsku, nazywają się niby to polskimi. Dlatego też nieraz w świątyni Pańskiej słyszeć można słowo Boże, opowiadane w zepsutym jakimś języku, zupełnie niezrozumiałym dla słuchaczy, który jednak dla biednych Polaków ma być dosyć dobrym.

Stąd wynika, że księża tacy częstokroć na kazaniu wypowiadają śmieszne i nie mające sensu zdania. Dlatego też nieraz się zdarza, że mowę przy ślubie i pogrzebie u ewangelików nawet ksiądz katolicki miewa, a duchowny protestancki przytem tylko jest obecny. Stąd nareszcie pochodzi, co jest najsmutniejsze, że tysiące tych, których mądrość Boża innym, niż nas, obdarzyła językiem, potrzeb religijnych nie mogą zaspokoić, a nawet wielu nie są obeznani z religją, także ciemnota i zabobony panują wśród nich.



„A on im rzekł: Nie lękajcie się; Jezusa szukacie onego Nazareńskiego, który był ukrzyżowany; wstał z martwych, nie masz Go tu". (Marek 16, 6).

Lecz dlaczego, zapyta może niejeden, gminy polskie pozwalają na narzucenie sobie duchownych, nie znających wcale ich języka?

Odpowiedź na to: bo gminy polskie nie wiedzą jeszcze po największej części, czego na mocy prawa żądać mogą i że łatwo bywają przygłuszone przez niemieckich ewangelików, do tej samej, co oni, parafji należących, do których liczą się: patron i znakomitsze osoby. Jeżeli kandydat spodoba się gminie niemieckiej, wtedy i Polacy przyjąć go muszą bez oporu.

Postępowanie takie jest niesłuszne i niechrześcijańskie. Rząd, który stara się o rozszerzenie głównego języka krajowego, nie będzie zapewne chciał, żeby się to stało z uszczerbkiem dla religji i moralności mieszkańców.

Przejęty tem przekonaniem, w imieniu ewangelików moich szczepu słowiańskiego, stanowiących część naszego kościoła ewangelickiego na Śląsku, wnoszę, żeby na przyszłość przy ustanawianiu księży miano szczególny wzgląd na potrzeby religijne Polaków i żeby im nie narzucano duchownych, którzyby od komisji egzaminacyjnej, wyznaczonej przez rząd, nie odebrali zaświadczenia, że sami potrafią wypracować polskie kazania i odczytać takowe wyraźnie i dobrze. (Przemówienie ks. pastora Fiedlera). (Ciąg dalszy nastąpi).

Dwie uroczystości kościelne.

Dnia 23 marca r. b. odbyła się zapowiedziana uroczystość instalacyjna ks. F. Gloeha na proboszcza i senjora ewangelicko-augsburskiego Wojsk Polskich w kościele garnizonowym na Lotnisku Mokotowskiem w Warszawie. Świątynia była tak przepełniona, że dużo osób stało na dworze.

W prezbiterjum z lewej strony ołtarza zasiedli księża pastorzy z różnych miast. Z prawej strony ołtarza zasiedli przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych: w imieniu p. Ministra Spraw Wojskowych — Dowódca Okręgu Warszawskiego, p. generał Wróblewski, p. generał dywizji L. Skierski, p. Wiceminister Spraw Wewnętrznych B. Pieracki, p. Komendant Garnizonu Warszawskiego pułkownik B. Wieniawa-Długoszewski, p. Szef Biura Duszpasterstwa Wojskowego, pułkownik Dr. Krawczyk, oraz dowódcy, względnie ich zastępcy, wszystkich formacyj wojskowych. W pierwszych rzędach zasiedli reprezentanci Zborów ewangelicko-augsburskich i ewangelicko-reformowanych.

Wszystkie pułki, stacjonowane w Warszawie, wysłały na tę uroczystość delegacje, a 25-ty pułk piechoty „Dzieci Warszawy" reprezentowała kompanja chorągwiana ze sztandarem i orkiestrą, która oddawała honory wojskowe.

Odbyło się uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. Biskup Bursche.

Po instalacji i odebraniu przyrzeczenia od instalowanego, oraz po włożeniu nań rąk i modlitwie, orkiestra odegrała pieśń: „Warownym grodem jest nasz Bóg", a następnie ks. senjor Gloeh wygłosił kazanie na temat: Rzym. 1, 5—17, w którem rozwinął myśl, że obejmując tak poważne obowiązki, czuje się być dłużnikiem tych, którym służył dotychczas i którym służyć jest obowiązany w wierze i w miłości w myśl słów apostoła Pawła: „Nie wstydzę się Ewangelji Chrystusowej". W mocnych słowach mówca podkreślił, że, mimo trudności nowego stanowiska, przy pomocy Bożej zdoła je pokonać, a siły do tego czerpać będzie z Boskiego źródła Ewangelji.

Po kazaniu śpiewał chór Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewangelickiej i solo p. R. Wittmeyer, zaś po błogosławieństwie, udzielonem przez ks. Biskupa J. Burschego, wszyscy odśpiewali hymn: „Boże coś Polskę", w towarzystwie orkiestry wojskowej.

Redakcja naszej Gazety składa ks. senjorowi pułkownikowi Gloehowi, który był jednym z założycieli i pierwszym (przez czas czterech miesięcy) odpowiedzialnym redaktorem „Gazety Mazurskiej", serdeczne życzenia błogosławieństwa Bożego i owocnej pracy.

* * *

Dnia 26 marca r. b. w sali Zboru ewangelicko-reformowanego w Warszawie odbyła się wzruszająca uroczystość uczczenia 40-letniej pracy puszpasterskiej cichego, lecz sumiennego i wzorowego pracownika w Winnicy Pańskiej, senjora ewangelicko-reformowanego Wojsk Polskich, księdza Kazimierza Szefera.

Wśród dostojnych gości byli: p. generał Sławój-Składkowski z małżonką, p. Wiceminister Spraw Wewnętrznych B. Pieracki, p. Szef Biura Wyznań Niekatolickich M. S. Wojsk, pułkownik Krawczyk, p. major Dunin-Wąsowicz, ks. protoprezbiter B. Martysz, naczelny kapelan Wojsk Polskich wyznania prawosławnego, naczelny rabin dr. Mizes, urzędnicy Biura Wyznań Niekatolickich. Panie z Koła Opieki nad Żołnierzem Ewangelikiem i liczni współwyznawcy. Komitet obchodu wprowadził ks. Jubilata do sali, zaś chór Towarzystwa Polskiej Młodzieży Ewangelickiej pod batutą p. prof. L. Heintzego odśpiewał odpowiednią pieśń. Pierwszy przemawiał w imieniu Konsystorza ewangelicko-reformowanego, jego prezes, p. H. Sachs i wręczył Jubilatowi artystycznie wykonany adres. W imieniu Kościoła ewangelicko-augsburskiego zwrócił się do Jubilata w serdecznych i ciepłych słowach kolega uniwersytecki, ks. Biskup J. Bursche. W imieniu p. Ministra Spraw Wojskowych odręczne jego pismo odczytał szef Biura Wyznań Niekatolickich, p. pułkownik dr. Krawczyk, zaś w imieniu kolegów i naczelnych kapelanów złożył życzenia, wręczywszy upominek, ks. protoprezbiter B. Martysz, oraz wiele innych osób.

Wieczorem odbył się w kasynie oficerskim bankiet na cześć Jubilata.

Zgon zasłużonego działacza.

W dniu 30 marca r. b. zmarł w Poznaniu wieloletni były dyrektor Bibljoteki Raczyńskich, ś. p. **Antoni Bederski.** Urodzony w roku 1848 w Wysoce pomorskiej, ukończył gimnazjum chełmińskie. Następnie studjował filologję klasyczną w Berlinie i Wrocławiu, tudzież języki słowiańskie u prof. Nehringa. Poczem poświęcił się bibljotekarstwu, będąc czynnym w Bibjotece Uniwersyteckiej wrocławskiej w latach od 1878 do 1891. Gorący patrjota, podczas swego pobytu we Wrocławiu, prowadził tajną robotę na Górnym Śląsku, budząc w Ślązakach polskiego ducha narodowego, ucząc języka polskiego i polskiej pieśni W tym też okresie redagował i wydawał tajnie przez siedem lat „Nowiny Śląskie" — jako urzędnik pruskiej Bibljoteki Uniwersyteckiej. Był to ów cichy bohater-Polak w niewoli, gotowy zawsze i wszędzie do największych ofiar dla Polski. Z Wrocławia przeniósł się następnie, ze względów rodzinnych, do Poznania i tu w roku 1891 uzyskał posadę drugiego bibljotekarza. Na tem stanowisku wytrwał poprzez późniejsze czasy szczególniejszego nacisku germanizacyjnego — z całą zaciętością broniąc placówki wielkiej doniosłości. Zwłaszcza w okresie panowania dyrekcji niemieckiej. Przed dwoma laty obchodził swoje 35-lecie pracy w Bibljotece Raczyńskich, przechodząc jednocześnie w stan emerytalny. Mimo to jednak, pracował do ostatniej chwili przy umiłowanym warsztacie.

List do Redakcji.

Działdowo.

Szanowna Redakcjo i mili Czytelnicy!

Oddawna już noszę się z myślą napisania o barbarzyństwie niektórych jednostek, niszczących młode drzewa, rosnące wzdłuż chodników niektórych ulic. Na ulicy Pocztowej połamano i zniszczono wszystkie drzewka. Czy to tak się godzi? Jaka to kultura? Niedawno podróżowałem w sprawach różnych po Małopolsce. Przekonałem się, że wzdłuż szos pięknie rosną drzewa, a nikomu nie przychodzi do głowy, żeby je niszczyć. Między Szczawnicą - Zdrojem a Starym Sączem, na całej przestrzeni 43 kilometrów, rosną młodziutkie, przed niedawnym czasem zasadzone drzewa owocowe, otoczone ochraniaczami. Szosa jest bardzo uczęszczana: krążą autobusy, przybywają liczne wycieczki, ale wszyscy szanują drzewa, nie ruszają owoców.

Powiadają, że „stary Fryc", czyli Fryderyk Wielki, kazał wysadzić drogi drzewami, a tych, którzy je uszkodzili, wieszać. Podobno niewielu się „barbarzyńców" znalazło. Wszyscy bali się rozkazu cesarza i przestrzegali go.

Mam nadzieję, że kiedy władze miejskie zasadzą nowe drzewka na miejscu połamanych i poschniętych, otoczą je żelaznemi albo drewnianemi ochraniaczami — samo społe-

czeństwo stanie na straży ozdoby miasta. Każdy pochwycony szkodnik winien być tak surowo ukarany, żeby się więcej nie odważył niszczyć dobytku publicznego.

Łączę wyrazy poważania *Karol Orwicz.*

Sprawy polityczne.

Polska. Dnia 11 b. m., pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów, p. Sławka, odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem załatwiono szereg spraw bieżących.

— Ze względu na to, że przy miesięcznym systemie budżetowania, otwierania kredytów dla poszczególnych ministerjów może być dokonywane jedynie na podstawie przewidywanych rzeczowych wpływów, postanowiło Ministerjum Skarbu przeprowadzić w ciągu kwietnia, maja i czerwca r. b. ograniczenie wydatków państwowych do rozmiarów najnieodzowniejszych.

— Do Warszawy nadeszły szczegółowe dane co do projektu nowych podwyżek ceł rolnych w Niemczech. Projekt ten w dniu 8 b. m. przyjęty był przez gabinet Rzeszy na skutek wniosku ministra Schielego.

Niemcy. Trudności nowego rządu w zrealizowaniu nowego programu nie ustały. Rząd Rzeszy spodziewa się, iż przez zatwierdzenie programu rolnego pozyskać sobie swych przeciwników dla projektu finansowego i podatkowego. Tymczasem manewr ten, jak dotychczas, zawiódł. Komisja podatkowa parlamentu odrzuciła znaczną większością głosów podwyżkę podatku od piwa. Przeciwnikami podwyżki tej były również stronnictwa rządowe, a więc: bawarska partja ludowa, partja gospodarcza i chrześcijańsko-narodowa. Tak więc rozłam wśród stronnictw rządowych jest obecnie zupełnie jawny i stanowić może poważną przeszkodę w dalszych poczynaniach nowego rządu. Odrzucenie podwyżki podatkowej oznacza jednoczenie zniszczenie całkowitego programu podatkowego.

— Program rolny ministra Schielego wywołał ostry sprzeciw niemieckich kół przemysłowych. Związek przemysłu niemieckiego powziął obszerną rezolucję, w której występuje przeciwko programowi i uzasadnia swe zarzuty. Zastrzeżenia dotyczą tych punktów programu, które, zdaniem kół przemysłowych, przyniosą bardzo małe korzyści rolnictwu, natomiast wiele szkody programowi niemieckiemu. Przemysł niemiecki zwraca się przedewszystkiem przeciwko podwyżce ceł na zboże, twierdząc, że umożliwią one handel temi produktami. Wszystkie podwyżki celne — zdaniem przemysłowców — zarówno na zboże jak i na trzodę, są zbyteczne dla niemieckich agrarjuszy i stanowią utrudnienie sytuacji handlowej i politycznej Niemiec, a to ze względu na zbliżającą się ratyfikację (zatwierdzenie) traktatu handlowego z Polską.

Łotwa. Sejm łotewski wybrał prezydentem republiki Kwiesisa. Nowy prezydent Łotwy, Albert Kwiesis, urodzony dnia 23 grudnia 1861 roku, jest z zawodu adwokatem.

Anglja. Rokowania handlowe angielsko-sowieckie są zakończone. Traktat będzie ogłoszony zaraz po ukończeniu konferencji morskiej. Sowiety jednak nie otrzymają przez ten traktat żadnej pożyczki, natomiast daleko większy, niż dotychczas, udział w angielskich kredytach, gwarantowanych przez rząd.

RZECZY CIEKAWE.

Co 50 minut nowy dom. Ogłoszony rocznik statystyczny Nowego Jorku zawiera cały szereg interesujących cyfr o tej nowoczesnej wieży Babel W mieście tem, liczącem 5 i pół miljona mieszkańców (bez ludności przedmieść), przebywa ogółem 2 miljony cudzoziemców. Włochów jest tam więcej, niż w samym Rzymie, a Żydów zgromadziła się dziesiąta część ogólnej ich liczby, rozrzuconej na całym świecie. Abonentów telefonicznych Nowy Jork liczy więcej, niż Londyn, Paryż, Berlin, Leningrad i Rzym razem wzięte. Teatrów i kin jest tam dwa tysiące, a domów Bożych wszystkich istniejących na świecie wyznań — 1,500. Co 13 minut zawiera się w Nowym Jorku ślub, co 6 minut przychodzi na świat dziecko, co 10 minut powstaje nowa firma, co 50 minut kładzie się fundamenta pod nowy dom.

Z kraju i ze swiata.

Działdowo. Bawił tu delegat Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego z Warszawy celem zbadania odpowiedniego lokalu, nadającego się do hurtowej sprzedaży wyrobów wódczanych. Zamiast w Mławie, jak projektowano, hurtownia otworzona będzie w Działdowie. Do obwodu działania hurtowni należeć mają: Lidzbark, Lubawa i Mława. Hurtownia w Działdowie ma być prowadzona we własnym Zarządzie Dyrekcji Monopolu Spirytusowego.

— **Odczyty.** W dniu 23 ub. m. uruchomiona została w Działdowie, w porozumieniu z prezesami polskich stowarzyszeń społecznych, sekcja odczytowa. Pierwszy wieczór odczytowy odbyl się dnia 25 ub. m. przy udziale 300 słuchaczy, przyczem wygłoszono dwa referaty: p. burmistrz Felski p. t.: „Zdrowy fundament państwa" i p. prof. Błachowski p. t.: „Kraków i jego zabytki".

— **Poświęcenie bibljotek.** Odbyło się tu uroczyste poświęcenie 20 bibljoteczek wędrownych Towarzystwa Oświaty Ludowej, ufundowanych z inicjatywy działacza oświatowego, p. Adamskiego, naczelnika Kasy Skarbowej, przez Wydział Powiatowy i miasto Działdowo ku uczczeniu dziesięciolecia Niepodległości Polski. Bibljoteczki, pomieszczone w specjalnych szafkach, zostaną rozesłane do 20 gmin i obszarów dworskich, przyczem pozostawać będą pod kierownictwem specjalnych bibljotekarzy Towarzystwa Oświaty Ludowej, dla których w dniu 30 ub. m. odbył się kurs, poprzedzony odczytem instruktora oświatowego, p. Pszennego.

— **Związek Obrony Kresów Zachodnich** zorganizował tu dwa odczyty p Kazimiery Rychterówny dla starszych i dla dzieci (deklamacje).

Z powiatu działdowskiego.

Zaraza i pomór świń. W zagrodach p. p: Józefa Dynowskiego w Kurkach i Józefa Trupiszewskiego w Płośnicy stwierdzono urzędowo zarazę i pomór świń.

Iłowo. Odbyło się tu w sali p. Majewskiego zebranie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, na którem na wniosek p. prezesa Czaplewskiego (naczelnika stacji kolejowej) uchwalono rezolucję, wyrażającą zaufanie dla p. Wojewody pomorskiego Lamota i oburzenie przeciwko oszczerczym napaściom prasy, przyczem treść rezolucji przesłana została do Starostwa, do Województwa i do Ministerstwa.

Koszelewy. Skradziono z tutejszego dziedzińca kościelnego p. Lewalskiemu z Turzy i p. Adamskiemu z Wądzyna po jednym rowerze, podczas, gdy wymienieni znajdowali się w kościele na nabożeństwie. Natychmiastowe dochodzenie, poczynione przez organa Policji Państwowej, nie dały na razie pomyślnych rezultatów.

— **Uzdowo.** Odbyło się tu zebranie Kółka Ligi Obrony Powietrznej Państwa z referatem p. nauczyciela Żochowskiego o gazach trujących, przy udziale 16 osób.

— Dnia 9 b.m. zawiązane tu zostało, z inicjatywy miejscowego nauczyciela, p. Witticha, Kółko Śpiewacze pod nazwą „Echo Mazurskie". Na członków zapisało się 50 osób. Do Zarządu wybrano p. p.: Józefa Grobelnego, kierownika Urzędu Celnego, jako prezesa, Stanisława Korpysa jako sekretarza i Edmunda Kołkowskiego, drogomistrza, jako skarbnika.

Burkat. Z inicjatywy instruktora rolnego założono tu Kółko Rolnicze, do którego zapisało się 39 członków. W skład nowego Zarządu weszli p. p.: Edmund Solarek jako prezes, Jan Lenski jako sekretarz i Gustaw Gronkowski jako skarbnik.

Narzym. Zakończenie kursów rolniczych męskich. Odbyło się tu uroczyste zakończenie kursu, na program którego złożyły się: przemówienie kierownika, p. nauczyciela Kozłowskiego, deklamacje słuchaczy kursów, śpiewy chóru, odegranie sztuki teatralnej p. t.: „Miłość strażaka" i na zakończenie przemowienie p. Starosty Plackowskiego przy rozdaniu zaświadczeń.

Pogadanki. W następujących miejscowościach odbyły się w marcu r. b. odczyty krajoznawcze o zwalczaniu gruźlicy i bajki dla dzieci: w Narzymiu, Wierzbowie, Krasnołące, Płośnicy, Małej Turzy, Małym Łęku, Koszelewach, Prusach i Zakrzewie. W odczytach tych brało udział od 15 do 40 osób.

Z Województwa Poznańskiego.

Kąty Śląskie. Założył tu Kółko Młodzieży Ewangelickiej p. nauczyciel Baworowski.

Z za kordonu.

Nibork. Mieszkańcy pewnego domu przy ulicy Młyńskiej skarżyli się na zaduch, wychodzący z jednego zamkniętego mieszkania. Gdy mieszkanie otworzono i zrewidowano, znaleziono na podłodze brud grubości 30 centymetrów, zmieszany z odpadkami chleba, cukru i smalcu. W łóżku wyglądało podobnie. Robactwo szybko się mnożyło, gdyż znalazło w brudzie dużo pożywienia. W pudełkach od papierosów i cygar znaleziono pieniądze srebrne, przedwojenne i teraźniejsze, pieniędzy złotych za 230 marek, w skrzyniach najlepszą bieliznę, a w szafie najlepsze suknie. Oprócz brudu, zniszczono 2 centnary odpadków chleba i blizko 2 centnary cukru kostkowego. Było to mieszkanie żebraczki, która, chodząc po żebraninie w innej okolicy, przed niedawnym czasem zmarła, nie wyjawiwszy swego miejsca zamieszkania.

Jańsbork. Jakiś cygan, przejeżdżający przez Pożegi, zaczął handlować z gospodarzem G. o konie. Gdy targ ubito, oświadczył cygan, że trzeba konie przeprzęgnąć, żeby zobaczyć, czy konie dobrze biegną. Gdy na to gospodarz się zgodził, cygan zaciął konia i uciekł, pozostawiając zdumionemu gospodarzowi starą szkapę z felerami.

Mazury, powiat margrabowski. Gospodarz Gotlib Schulz stawał przed sądem, oskarżony o opór przeciwko władzy, o obrazę, oraz o przekroczenie przepisów ruchu. Skazany on został na 2 tygodnie i 3 dni więzienia, oraz 10 marek kary. Podczas ogłoszenia wyroku Sch. stracił przytomność. Gdy wrócił do domu, rodzina zaczęła mu wymawiać karę, przeciwko której mógł jeszcze założyć apelację. Rozgoryczony tem wszystkiem Sch. dobył z kieszeni butelkę z truciżną i wypił całą jej zawartość, poczem w krótkim czasie zmarł. Schulz liczył dopiero 50 lat.

Ze świata.

Odznaczenie Polaka w Ameryce za wynalazek i odwagę. P. Edward Kalinowski, od 12-tu lat służący w marynarce amerykańskiej Stanów Zjednoczonych, szef oddziału torpedowego na łodzi podwodnej S—4, odznaczony został orderem „Navy Cross" za udoskonalenie aparatów ratunkowych i odwagę, okazaną przy próbach tych przyrządów.

Wiadomości gospodarcze.

Wszechpolska wystawa drobiu. Centralny Komitet do spraw hodowli drobiu rozpoczął przygotowania w celu zorganizowania wielkiej, ogólno-krajowej wystawy drobiu, gołębi i królików. Wystawa ta da możność zorjentowania się w materjale posiadanym i ustalenia odpowiedniej klasyfikacji drobiu. Do Komitetu wystawy będą powołani przedstawiciele organizacyj rolniczych z całego kraju.

Poradnik gospodarski.

Pielęgnowanie łąk. (Dokończenie).

Aby sobie uprzytomnić, czem nawozić łąki, musimy przedewszystkiem zastanowić się nad tem: 1) jakich składników pokarmowych trawy łąkowe najwięcej potrzebują, 2) które z tych składników pokarmowych w największej mierze wraz z trawą lub sianem z łąk zabieramy? Nawożenie więc łąk — i to umiejętne, jest konieczne. Zależy to od składników pokarmowych, które w trawie i w sianie zbieramy i na których nam bardzo zależy. Trzeba pamiętać, że siano z łąk i koniczynisk, względnie pastwisk, ma w sobie dużo potasu i wapna, mniej zaś kwasu fosforowego. Bydło jednak potrzebuje dużo kwasu fosforowego i wapna, a najmniej potasu. Kompost, oraz częściowo obornik byłby na łąki oczywiście nawozem najlepszym. Jednak nawozy te lepiej nam się opłacają na ornej ziemi uprawnej; wobec tego brakujące składniki pokarmowe na łąkach dodawać musimy pod postacią nawozów pomocniczych. Tak, jak pod inne rośliny, tak samo i pod rośliny łąkowe musimy dawać tylko to, co na danej glebie jest potrzebne i w ilości, jaka jest niezbędna, pamiętając z jednej strony o prawie minimum, z drugiej zaś strony o opłacalności. Doświadczalnie stwierdzono, że przy średnim zbiorze siana w dobrych warunkach ilość azotu na łąkach naogół jest wystarczająca. Stąd jest wniosek, że nawozów azotowych można nie dawać wcale, albo w bardzo niewielkiej ilości, szczególnie, gdy chodzi nam o duże zbiory. Wówczas dawka azotu od 20 do 40 kilogramów, saletry 11 procent, lub od 15 do 30 kilogramów siarczanu amonu na 1 hektar może być pożytecznym dodatkiem, opłacającym się sowicie nawet przy występowaniu motylkowych roślin (naprzykład koniczyn i t. p.). Potas stosuje się najczęściej w formie kainitu, dając od 10 do 12 centnarów metrycznych na 1 hektar. Naogół na łąkach, ze względu na specjalne warunki działania, — z wyjątkiem wapna, — pozostałe składniki mogą być użyte w nawozach tańszych. Stosuje się to oczywiście do nawozów wapniowych i fosforowych, jakimi są: fosforyty, mączki kostne, a przedewszystkiem tomasyna. Stosując tomasynę, zaoszczędzamy kosztów roboczych, gdyż dajemy za jednym zamachem, przy jednej pracy i kwas fosforowy i wapno. Stosując inny nawóz fosforowy, jak, naprzykład, fosforyty i mączki kostne, musimy jeszcze oddzielnie dodawać wapno. Mamy więc podwójny koszt i stratę czasu. Przeciętna dawka tomasówki na 1 hektar wynosi od 800 do 1000 kilogramów w pierwszym roku, a w następnych latach można śmiało o jedną ósmą część dawkę obniżyć. Chcąc więc uzyskać dobrą i treściwą paszę, należy bardzo dbać o łąki i pastwiska, bo siano pozostanie zawsze podstawą przezimowania inwentarza w każdem gospodarstwie rolnem.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty

na konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.

Wesoły kącik

Pewny środek.

Mały Icek wpada do sklepu swego papy i woła:

— Tate, chodź prędko, bo mame zemdlała!

Kupiec jednak mówi spokojnie do syna:

— Masz tu 20 złotych, idź i wciśnij mamie te pieniądze w ręki...

Po jakimś czasie Icek wraca i mówi do ojca:

— Mame powiedziała, co brakowało jeszcze do tych pieniędzy 5 złotych.

Odpowiedź Redakcji.

P. Kot. w Pawł. Nie była to omyłka zecera ani korektora. Wyrazu „uczeń" użył autor.

Rynki.

Rynek zbożowy. Na giełdach zbożowych w Warszawie płacono w dniu 14 kwietnia 1930 roku a 100 kilo: Żyto 24,00, pszenica 40,00, owies jednolity 21,00, jęczmień na kaszę 23,00, jęczmień browarny 26,50, mąka pszenna luksusowa 75,00, mąka pszenna 65-cioprocentowa 65,00, mąka żytnia 70-procentowa 40,00, otręby pszenne szale 17,00, otręby otręby żytnie 12,00, kuchy lniane 35,00, kuchy rzepakowe 27,00, groch polny 28,00 złotych.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny", pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie, łącznie z dodatkiem „Nasz Świat" i „Nasz Światek" 1 złoty z przesyłaniem do domu. Dla płacących za cały rok zgóry opłata wynosi 8 złotych. Dla płacących za pół roku 4 złote 50 groszy. Dla płacących kwartalnie zgóry 2 złote 50 groszy.

Redakcja w Warszawie: Woja 1 m. 10, tel. 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852.

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa-Biedrawina. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków.

Druk. L. Mioduszewskiego w Warszawie, Złota 45, tel. 147-94.